

Grupy Szybkiego Reagowania w Straży Pożarnej - doświadczenia amerykańskie

mł. kpt. mgr inż. Szymon Kokot (KWSP w Olsztynie, skokot@kwpsp.olsztyn.pl)
Witold Nocoń (OSP Przyszowice, egsr_przyszowice@o2.pl)

Artykuł ukazał się w nieco zmienionej formie w Przeglądzie Pożarniczym (09/2005).



WSTĘP

Grupa Szybkiego Reagowania (GSR, z ang. Rapid Intervention Team – RIT) jest to zespół ludzi, których zadaniem jest zapewnienie na miejscu akcji natychmiastowej pomocy ratownikom znajdującym się wewnątrz strefy niebezpiecznej, gdy zaistnieje taka potrzeba. Grupa pozostaje w gotowości bojowej, dokonuje własnego rozpoznania i przeprowadza czynności ułatwiające natychmiastowe podjęcie akcji ratowniczej jak i usprawniające działania pozostałych zastępów. Grupa taka musi być odpowiednio wyszkolona oraz wyposażona. Nie należy mylić jej z odwozem operacyjnym, który zbiera się w określonym czasie w punkcie koncentracji i wtedy udaje się w konkretne miejsce.

IDEA GRUP SZYBKIEGO REAGOWANIA

Idea GSR powstała w Stanach Zjednoczonych, gdzie strażacy zaczęli czynnie przygotowywać się na konieczność ratowania swego personelu z opresji. Wpływ na to miała nie tylko ilość poległych strażaków, ale przede wszystkim zmiany w prawie dotyczącym bezpieczeństwa personelu wykonującego prace w sprzęcie ODO. W roku 1988, organizacja OSHA (Administracja Bezpieczeństwa i Higieny Pracy w USA) wydała standard regulujący sposób prowadzenia działań na terenie zdarzenia związanego z pożarem [1]. Nakazywał on aby podczas działań (np. przy pożarach wewnątrz struktur) obecnych było dwóch wyszkolonych i wyposażonych członków personelu, znajdujących się poza strefą niebezpieczną. Mimo iż nie wydano wytycznych określających zasady tworzenia i wymogi dla GSR, wielu strażaków z całego kraju rozpoczęło własne badania, tworząc programy szkoleniowe i procedury operacyjne dla potrzeb grup zajmujących się niesieniem pomocy strażakom. Owocna współpraca doprowadziła do bardzo dynamicznego rozwoju tej specyficznej dziedziny ratownictwa oraz do stworzenia na terenie całych Stanów Zjednoczonych grup zajmujących się tą dziedziną.

Okazało się, iż dotychczasowe umiejętności mogą być niewystarczające gdy istnieje potrzeba niesienia pomocy strażakom. Jest ku temu kilka zasadniczych powodów. Strażacy będą zazwyczaj potrzebować pomocy z innych przyczyn niż osoby cywilne, gdyż odwrotnie do nich kierują się zawsze w stronę zagrożenia. Dlatego mogą zostać uwięzieni (nieprzytomni) w wyniku zawalenia budynku, zaplątani lub zagubieni w dużych zadymionych przestrzeniach. Mimo niesprzyjających warunków są w stanie przetrwać w niesprzyjających warunkach dłużej, dzięki odzieży ochronnej i zapasowi powietrza w aparacie ODO. Jednak istotnym czynnikiem, którego nie można lekceważyć jest fakt, iż spieszymy na pomoc koledze. Jeżeli damy się ponieść emocjom, możemy popełnić szereg błędów, od pozostawienia linii gaśniczych (co może spowodować drastyczne pogorszenie warunków pożarowych) aż po błędy powodowane pośpiechem i wpływem stresu. Dlatego istotnym elementem taktyki jest obecność na miejscu zdarzenia grupy, która pośpieszy na pomoc strażakowi podczas gdy pozostali będą mogli kontynuować swe dotychczasowe działania.

Do podstawowego wyposażenia GSR należą:

1. **Aparat oddechowy wraz z maską przeznaczony dla poszkodowanego strażaka** (Fot. 1). Aparat ten najwygodniej przenosić w specjalnej torbie (tzw. „RIT Bag”) w której można dodatkowo umieścić inny drobny sprzęt. Aparat powinien być kompatybilny z aparatem poszkodowanego.



Fot. 1. Tzw. „RIT bag” – torba do transportu dodatkowego aparatu oddechowego przeznaczanego dla poszkodowanego strażaka (Zdjęcie udostępnione dzięki uprzejmości Slinger Fire Department - <http://slingerfd.com>).

2. **Liny poszukiwawcze** - kilka sztuk (Fot. 2), którą grupa zaczepia przy wejściu do strefy niebezpiecznej i rozciąga w miarę posuwania się w głąb strefy. Lina ta jest niezmiernie ważna, gdyż umożliwi nie tylko szybkie odnalezienie wyjścia przez grupę, ale także pomoże w szybkim dotarciu kolejnej grupy do poszkodowanego, jeśli pierwsza grupa nie zdoła poszkodowanego wyciągnąć. Lina może być oznakowana identyfikatorem (jak na zdjęciu), wykorzystuje się również liny świecące w ciemności.



Fot. 2. Lina poszukiwawcza stosowana przez GSR (Zdjęcie udostępnione dzięki uprzejmości Slinger Fire Department - <http://slingerfd.com>).

3. Podstawowy sprzęt burzący, jak np. topór ciężki spięty rzepami z tzw. halliganem, inopór itp., oraz nożyce do drutu.

4. Latarki zawieszane na paskach, oraz radiostacje z dodatkowymi mikrofonami ułatwiającymi komunikację radiową podczas pracy w aparatach ODO.

5. Sprzęt mechaniczny, jak: pilarka do drewna oraz piła do stali i betonu.

Można też wykorzystać też inny dostępny sprzęt, jak np. kamerę termowizyjną (Fot. 3). Przy wynoszeniu uszkodzonego pomocne mogą być też nosze ratownicze typu kosz Stokes'a (nosze kubelkowe).



Fot. 3. Podstawowy sprzęt stosowany przez GSR (Zdjęcie udostępnione dzięki uprzejmości Slinger Fire Department - <http://slingerfd.com>).

GSR musi składać się z przynajmniej dwóch strażaków. Zaleca się jednak by strażaków tych było przynajmniej czterech. Wynika to z wielu bolesnych doświadczeń jak i przeprowadzonych ćwiczeń [2]. Podział czynności w grupie powinien być szczegółowo określony. Dla grupy czteroosobowej (Fot. 4) przyjmuje się najczęściej następujące funkcje:

- **dowódca grupy** – odpowiada za: nadzór nad działaniami grupy, prowadzenie komunikacji radiowej z dowódcą akcji oraz wskazywanie drogi wyjścia podczas wynoszenia uszkodzonego. W razie potrzeby uczestniczy w innych czynnościach ratowniczych.
- **wydobycie** – strażak odpowiedzialny za uwolnienie uszkodzonego z zawaleń czy zapłań. Strażak ten niesie podstawowy sprzęt burzący. Dodatkowo pomaga przy wymianie źródła powietrza uszkodzowanemu,
- **powietrze** – strażak odpowiedzialny za wymianę aparatu uszkodzowanemu. Dodatkowo pomaga przy uwolnieniu uszkodzonego z zawaleń czy zapłań,
- **lina** – strażak niosący i rozciągający linę poszukiwawczą. Dodatkowo pomaga pozostałym w innych czynnościach ratowniczych.



Fot. 4. Czteroosobowa grupa szybkiego reagowania wraz z sprzętem (Zdjęcie udostępnione dzięki uprzejmości Slinger Fire Department - <http://slingerfd.com>)

Kolejnym ważnym elementem GSR jest aktywne przygotowanie się na ewentualną konieczność wkroczenia do akcji. Po przybyciu na miejsce akcji strażacy zakładają na plecy aparaty ODO (bez masek) i przygotowują cały niezbędny sprzęt umieszczając go w pobliżu wejścia do strefy niebezpiecznej. Dowódca grupy kontaktuje się z KDR w celu uzyskania bieżącej ilości informacji nt. prowadzonych działań. Grupa przeprowadza swoje własne rozpoznanie podczas którego identyfikuje wszystkie potencjalne zagrożenia jak np. kraty w oknach, niebezpieczne obciążenie dachu (systemy chłodnicze i grzewcze) itp. Grupa powinna też śledzić działania gaśnicze prowadzone wewnątrz budynku oraz prowadzić nasłuch korespondencji radiowej.

Grupa może wykonywać pewne dodatkowe czynności poprawiające bezpieczeństwo działań, jak np. rozstawianie dodatkowych drabin do okien czy usuwanie krat z okien pomieszczeń w których pracują strażacy.

Przed wszystkim jednak, grupa musi być zdolna do natychmiastowego wkroczenia do akcji, dlatego jej członkowie nie mogą wykonywać czynności absorbujących albo takich, których przerwanie powodowałoby powstanie innego niebezpieczeństwa. Zasadą jest też, że przynajmniej jeden członek grupy nie wykonuje innych czynności poza monitorowaniem akcji gaśniczej i nasłuchem radiostacji.

TAKTYKA I STRATEGIA GRUPY SZYBKIEGO REAGOWANIA

Uruchomienie GSR następuje w przypadku gdy strażak pracujący wewnątrz strefy niebezpiecznej znajdzie się w niebezpieczeństwie. Źródłem takiej informacji może być np. wezwanie pomocy przez poszkodowanego lub jego partnera czy też alarm sygnalizatora bezruchu. Grupa uruchamiana jest też gdy nie można doliczyć się wszystkich strażaków działających na miejscu akcji.

W przypadku czteroosobowej GSR, grupa może dodatkowo podzielić się na grupę poszukiwawczo-zabezpieczającą oraz wydobywającą. Zadaniem pierwszej z nich będzie jak najszybsze odnalezienie i zabezpieczenie poszkodowanego zaś drugiej – wyciągnięcie poszkodowanego o ile pierwsza nie zdoła tego uczynić.

Grupa poszukiwawczo-zabezpieczająca zabiera tylko podstawowy sprzęt oraz dodatkowy aparat ODO. Ważne jest też użycie liny poszukiwawczej. Zdarzały się przypadki gdy strażacy ruszający na pomoc swoim kolegom również się gubili i ginęli [3]. Podczas poszukiwania, grupa obserwuje warunki pożarowe i w razie potrzeby informuje KDR o konieczności zabezpieczenia miejsca działań dodatkową linią gaśniczą.

Najważniejszymi elementami, jakie trzeba zapewnić poszkodowanemu, są: powietrze – aparat ODO, woda – linia gaśnicza zabezpieczająca otoczenie poszkodowanego przed ogniem, oraz łączność radiowa. Dopiero ostatecznym czynnikiem jest tutaj wyniesienie [4].

Taka kolejność może wydawać się kontrowersyjna, jednak należy pamiętać, że wyniesienie poszkodowanego może potrwać dłuższy czas, że powietrze w jego aparacie może być na wykończeniu, oraz że grupa może być zmuszona do wycofania się przed wyniesieniem poszkodowanego (kończący się zapas powietrza). W jednym z wypadków, strażak który zgubił się podczas pożaru supermarketu, znaleziony został po 20 minutach od wezwania pomocy, zaś sam proces jego wyciągania trwał 31 minut i wymagał użycia czterech ratowników – poszkodowany nie przeżył [5,6].



Fot. 5. Poszkodowany strażak z podłączonym dodatkowym aparatem ODO.

Po dotarciu do poszkodowanego grupa zapewnia mu nowe źródło powietrza poprzez podłączenie dodatkowego aparatu do jego maski (jeśli ta nie jest uszkodzona) oraz zabezpiecza ten aparat (Fot. 5). Jeśli grupa nie jest w stanie sama wyciągnąć poszkodowanego ze strefy niebezpiecznej, wzywa na pomoc grupę wyciągającą, która zabiera inny sprzęt potrzebny do uwolnienia poszkodowanego i pomaga w jego ewakuacji.

W przypadku, gdy liczebność grupy nie pozwala na podzielenie jej na dwie, grupa w całości rozpoczyna poszukiwania poszkodowanego. W obydwu przypadkach dowódca akcji bezzwłocznie musi zadbać o zapewnienie dwóch dodatkowych GSR – jednej do wsparcia uruchomionej właśnie grupy, a drugiej do zabezpieczenia pozostałych strażaków prowadzących działania gaśnicze [7].

Szczególnie ważne jest w takich przypadkach zachowanie dyscypliny przez pozostałych strażaków. Naturalnym odruchem jest chęć pomocy koledze, jednak strażacy pracujący na stanowiskach gaśniczych w żadnym wypadku nie mogą ich opuścić. Działania gaśnicze powinny być wręcz prowadzone z większą determinacją.

PODSUMOWANIE

Niniejszy artykuł nie wyczerpuje tematu ratowania strażaków oraz grup szybkiego reagowania. Więcej informacji można znaleźć na stronie internetowej www.grupaszybkiegoreagowania.prv.pl. Wielu rozwiązań nie sposób też przenieść na grunt PSP ze względu na inne warunki pracy i działań czy mniejszą zazwyczaj obsadę. Dlatego w przyszłości zajmiemy się problemem wprowadzenia idei GSR w PSP.

UWAGA: Autorzy dołożyli wszelkich starań, by przedstawione w niniejszym opracowaniu metody były możliwie bezpieczne. Metody te należą jednak do grupy "metod ostatniej szansy" i opracowane zostały w celu zastosowania w sytuacjach wyższej konieczności, a więc takich, które dopuszczają podjęcie działań nie uznanych ogólnie za bezpieczne (art. 21, ust. 3, pkt. 2 ustawy o Państwowej Straży Pożarnej). Dlatego autorzy nie mogą brać odpowiedzialności za ewentualne szkody lub wypadki wynikłe podczas stosowania metod opisanych w niniejszym opracowaniu.

O autorach:



mł. kpt. mgr inż. Szymon Kokot jest absolwentem SGSP (studia inżynierskie 2003 i magisterskie 2005), gdzie obronił pracę magisterską pt. „Analiza potrzeb wprowadzenia grup szybkiego reagowania w działalności taktycznej Państwowej Straży Pożarnej”. W sierpniu 2003 podjął służbę w JRG 1 KM PSP w Olsztynie (woj. Warmińsko-Mazurskie). Od kwietnia 2005 roku funkcjonariusz KW PSP w Olsztynie (www.kwpsp.olsztyn.pl). Szymon Kokot jest również organizatorem ćwiczeń o tematyce GSR przeprowadzonych w Ośrodku Szkolenia KW PSP w Olsztynie. Współpracuje z eGSR przy OSP Przyszowice tłumacząc teksty i rozpowszechniając ideę Grup Szybkiego Reagowania w straży pożarnej.



Witold Nocoń jest członkiem Ochotniczej Straży Pożarnej w Przyszowicach (woj. Śląskie, gmina Gieraltowice) i założycielem Eksperymentalnej Grupy Szybkiego Reagowania (<http://www.grupaszybkiegoreagowania.prv.pl>), której celem jest opracowywanie, ćwiczenie i propagowanie metod i strategii ratowania strażaków uwięzionych w strefach zadymienia podczas pożarów wewnętrznych. Jest też edytorem polskiej wersji portalu internetowego poświęconego taktyce gaszenia pożarów (<http://www.firetactics.com>) gdzie tłumaczy artykuły związane z tą tematyką. Witold Nocoń jest adiunktem w Instytucie Automatyki Politechniki Śląskiej w Gliwicach, gdzie we wrześniu 2003 roku obronił pracę doktorską.

Literatura:

- [1] U.S. Department of Labor, Occupational Health & Safety Administration, Respiratory Protection standard, 29 CFR 1910.134. (Washington, D.C.: GPO, 1998), paragraf 4.
- [2] Steve Kreis, „Rapid intervention isn't rapid”, Fire Engineering, Vol. 157. No. 12, 2003.
- [3] „Six Career Fire Fighters Killed in Cold-Storage and Warehouse Building Fire – Massachusetts” – NIOSH Report #99F-47. (<http://www.cdc.gov/niosh/firehome.html>).
- [4] Witold Nocoń, „Pomoc poszkodowanemu strażakowi w strefie zadymionej”, W Akcji, 1/2005.
- [5] „Southwest Supermarket Fire 35th Avenue and McDowell road – Final Report. Phoenix Fire Department, <http://phoenix.gov/FIRE/report.pdf>, 2002.
- [6] Richard Kolomay, Robert Hoff, „Firefighter Rescue & Survival” – PennWell, Fire Engineering, 2003.
- [7] James K. Crawford, „RIT/FAST: The Rule of Three”. Tłumaczenie dostępne na stronie www.grupaszybkiegoreagowania.prv.pl.